

Kultura i Wartości

ISSN 2299-7806

Nr 31 (2021)

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2021.31.63-84>

Miejsca, chwile, przedmioty i ludzie (część II)

Adam Nobis

 <https://orcid.org/0000-0001-8093-1283>

W tekście analizuję giełdę staroci w Świdnicy: obecne na niej przedmioty pochodzące z różnych miejsc i czasów. Twierdzę, że spotkanie tych przedmiotów jest jednocześnie pośrednio spotkaniem tych różnych miejsc i chwil w jednej chwili i miejscu. Zastanawiam się, jak jest to możliwe? Przywołuję trzy koncepcje: globalnej ekumeny kulturowej, palimpsestu i postulat traktowania lokalności i globalności jako blisko związanych. Dochodzę do wniosku, że koncepcje te należy uzupełnić o ontyczne własności miejsca, przestrzeni, chwil, czasu. Do najważniejszych należy tu ciągłość. Ciągłość przestrzeni i czasu jest koniecznym warunkiem ekumenicznego charakteru kultury, bliskiego związku lokalności z globalnością i palimpsestowego charakteru współczesności.

Słowa kluczowe: miejsce, przestrzeń, czas, przedmioty, ciągłość, globalność, lokalność

Żyjemy w gęstwinie powiązań, które wikłają ze sobą ludzi, przedmioty, miejsca, czasy, znaczenia i wartości. Zwykle nie zwracamy na to uwagi. Myślę, że nawet gdybyśmy chcieli, to i tak nie bylibyśmy w stanie prześledzić wszystkich takich związków, nawet na wybranym tylko przekładzie. A jednak to dzięki tym powiązaniom, znaczeniom, wartościom i ludziom możemy przypisać kulturowy charakter. Jak w lesie, gdzie rośliny spletanymi korzeniami wymieniają się tym, co potrzebne jest do ich życia. W tym tekście na wybranym przykładzie chciałbym

ADAM NOBIS, dr hab., prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytet Wrocławski; adres do korespondencji: Instytut Kulturoznawstwa, Pracownia Studiów Globalnych, 50-139 Wrocław, ul. Szewska 50; email: adam.nobis@uwr.edu.pl

przyjrzeć się temu, co dzieje się, gdy dochodzi do spotkania ludzi, przedmiotów, miejsc i czasów. W jakim znaczeniu można mówić tu o spotkaniu i dlaczego jest ono możliwe? Wybrany przeze mnie przykładem jest jedna z giełd staroci. Dlaczego wybrałem giełdę staroci? Skłoniła mnie do tego wielość ludzi, a także i przedmiotów pochodzących z różnych miejsc i czasów. Wraz z tą wielością ludzi i przedmiotów mamy także wielość rozmaitych znaczeń i wartości. Ta wielość i różnorodność nie jest jedynym powodem wyboru giełdy staroci. Sądzę, że w takim miejscu wyraźniejszy jest dla nas fenomen spotkania i zachodzących powiązań, na które zwykle w życiu codziennym nie zwracamy uwagi. Dlaczego wybrałem tę konkretną giełdę? Czy mogę przyznać szczerze, że to moja ulubiona?

Spotkania miejsc

Co dzieje się, gdy w różnych miejscach i chwilach spotykają się ludzie i przedmioty? W Świdnicy na Dolnym Śląsku od 1977 r. w pierwszą niedzielę miesiąca odbywa się giełda staroci. 7 IV 2019 r. wśród licznych ludzi i przedmiotów można było spotkać popielniczkę:



Fot. 1. Fragment Hawajów

Napis: „made in Hawaii with lava by Coco Joe” oznacza, że spotykamy tu fragment wulkanicznej lawy hawajskiej wyspy z odległego Pacyfiku. Gdzie indziej, w przestrzeni elektronicznej, możemy dowiedzieć się więcej o pochodzeniu tej popielniczki². Na świdnickim rynku spotykamy przedmiot z innego miejsca, który swoim pochodzeniem stamtąd i obecnością tu wiąże te dwa miejsca pomimo odległości. Obok fragmentu Hawajów spotykamy Lenina z Krakowiakami:



Fot. 2. Lenin i Krakowiacy

Odlew Wodza Rewolucji ma podpis artysty: Геворг Арутюнович Геворкян, czyli Geworg Arutjunowicz Geworkjan. To kopia rzeźby wykonanej w armeńskim Erewaniu w 1980 r., która obecnie znajduje się w muzeum w rosyjskim Murmańsku³. Na portalu aukcyjnym Мешок odnalazłem dwa inne odlewy tej rzeźby – jeden z Sewastopola, drugi z Wołgogradu. Figurka Lenina na świdnickim Rynku wiąże to miejsce z Erewaniem, miejscem powstania oryginału, którego jest kopią. Z kolei Erewań pośrednio wiąże nasz Rynek z miejscem, gdzie obecnie znajduje się oryginał. On, miejsce powstania i przebywania pośrednio wiążą naszą kopię innymi odlewami i miejscami, w których się znajdują, jak Sewastopol czy Wołgograd. Nasza kopia wiąże też Rynek z miejscem powstania tego odlewu,

² Glenn Waters, „Coco Joe’s was located in Punaluu Hawaii”, *HubPages* 2018, <https://discover.hubpages.com/travel/Collecting-Coco-Joes-of-Hawaii-Legends-in-Lava> (dostęp: 19.07.2021).

³ Мурманский областной художественный музей, [vk.com/Murmansk museum](https://vk.com/Murmansk_museum) (dostęp: 19.07.2021).

a nasza nieznajomość tego miejsca nie oznacza nieistnienia tej zależności, która istnieje choćby w tym znaczeniu, że figurki Lenina nie spotkalibyśmy tutaj, gdyby nie została tam wykonana. Czy musimy dodać, że ta podobizna żyjącego kiedyś człowieka nie znalazłaby się tutaj, gdyby nie miejsce jego narodzin oraz wiele miejsc, w których uczestniczył w różnych wydarzeniach, dzięki czemu jest znany w różnych miejscach świata? Chodzi o związki przyczynowo-skutkowe, znaczeniowe, wartości. Jeśli dla kogoś figurka skupia w sobie znaczenia i wartości związane z komunizmem, to zawdzięcza je wypowiedziom i działaniom człowieka, którego jest podobizną.

Obok Lenina tańczy para w krakowskim stroju ludowym. Z naklejki dowiadujemy się, że wykonano ją w Krakowie. Przedmiot ten, mimo obecności w Świdnicy, nadal związany jest z miejscem powstania. Tam go wykonano, nadano mu materialną formę, która jest zapisem znaczeń i wartości. Jego obecność tutaj oznacza związek między tymi dwoma miastami i miejscami powstania i obecnego przebywania, gdzie w przestrzeń świdnickiego Rynku wnosi on zapisane w nim tam treści. Dodajmy, że spotkanie Lenina i Krakowian oznacza także pojawienie się związku między miejscami ich powstania. To związek zapośredniczony spotkaniem tych przedmiotów i tylko w tym ograniczonym znaczeniu możemy mówić, że spotkanie Krakowian i Lenina na świdnickim Rynku jest spotkaniem Krakowa z Erewaniem, Murmańskiem, Sewastopolem i Wołgogradem. Spotkanie tych postaci oznacza także, że komunizm spotyka się tu ze sztuką ludową, a wraz z nimi spotykają się ich odmienne znaczenia i wartości.

Niedaleko spotykamy Buddę, który leży w towarzystwie Madonn:



Fot. 3. Budda z Madonnami

Budda przyjechał tu z właścicielką ze śląskiej Nysy, ale wcześniej – jak mówi ona – przywieziony został z Tajlandii przez jej znajomego. Madonny pochodzą z różnych miejsc, o czym informują napisy: France, Greece, Львів czyli Lwów. Tu także ma miejsce spotkanie tych odległych miejsc zapośredniczone spotkaniem obrazów. To spotkanie materialnych fragmentów tamtych miejsc. Drewno, farby, żywice stamtąd nadal znajdują się w tych ikonach, a na nich odcisnięte są ślady kształtu pędzla i sposobu nanoszenia nim farb. Nawet jeśli nie wiemy, kto i gdzie wykonał tę ikonę, to zapisany jest na niej ruch pędzla i ręki artysty z tego miejsca, a teraz wraz z obrazem są tutaj. Można to dostrzec, analizować lub podziwiać, pod warunkiem, że umiemy czytać ten zapis. Znajomość języka zapisu zawsze jest konieczna do jego odczytania, jednak gdy brakuje nam tych kompetencji, to kulturowa forma nadal jest zapisem znaczeń i wartości. Spotkanie Buddy z Madonnami to także spotkanie treści wpisanych w te przedmioty w tamtych miejscach. A te treści związane są ze znaczeniami, wartościami, przedmiotami i ludźmi z wielu kolejnych miejsc. Figura leżącej postaci to jeden z kanonicznych wizerunków buddyzmu. To Budda leżący – przedstawia ostatnie chwile cierpiącego przed śmiercią. Buddę w takiej postaci spotkać możemy w wielu miejscach świata, między innymi w tajlandzkim Bangkoku w świątyni Wat Pho, znanej także jako Wat Phra Chetuphon, czyli Świątynia Leżącego Buddy.⁴

Przedstawienia Madonn także mają kanoniczny charakter tyle, że w chrześcijaństwie, Madonna trzymająca dziecko na lewej ręce i wskazująca na nie prawą to Hodegetria – wskazująca drogę. Przykładami znanych przedstawień tego wzorca są Hodegetrie z Nowogrodu, Smoleńska i Częstochowy. Za sprawą migracji i akulturacji buddyzm i chrześcijaństwo to religie globalne, tj. obecne w wielu odległych od siebie regionach świata. I tu na świdnickim Rynku za sprawą spotkania tych przedmiotów spotykają się ze sobą ich znaczenia i wartości niczym Zachód i Orient. To nie tylko związki znaczeniowe między realizacjami tego samego wzorca. To także powiązania przyczynowo-skutkowe za sprawą wspólnego oryginalnego wzorca, nawet jeśli nie umiemy wskazać miejsca jego powstania. Spotkania treści modyfikują je i prowadzą do powstawania nowych treści jak tu, gdzie Budda umiera w towarzystwie Madonn, które przybyły z różnych odległych krajów, by towarzyszyć mu w jego ostatnich chwilach.

W jednym miejscu spotykają się przedmioty z wielu odległych od siebie miejsc. Za pośrednictwem tych przedmiotów dochodzi do szczególnej interakcji

⁴ *Wat Pho*, <http://www.watpho.com/en#Page1> (dostęp: 20.07. 2021).

między tym miejscem i tymi odległymi a także między nimi. W tym znaczeniu dochodzi tu do specyficznego, zapośredniczonego spotkania miejsc. Uczestniczą w tym treści kulturowe przedmiotów pochodzące z tych miejsc. Przedmioty to materialne formy obdarzone znaczeniami i wartościami. Spotkanie to kształtuje charakter miejsca spotkania. Jest wypełnione przez przedmioty, znaczenia i ludzi z innych miejsc. Jednocześnie jest ukonstytuowane przez fragmenty innych miejsc, jest innymi miejscami, które tu spotykają się ze sobą za pośrednictwem przybyłych z nich przedmiotów, znaczeń, ludzi. To też właściwość tego miejsca, że w nim spotykają się ze sobą inne miejsca. To miejsce jest spotkaniem innych miejsc także i w tym znaczeniu, że spotkania są przyczyną tego miejsca, a miejsce jest przyczyną tych spotkań. Nasz Rynek ma jeszcze kolejną własność. Tu powstają nowe zjawiska, które są rezultatem spotkania. Na stoisku z pocztówkami w jednym pudełku stoją ułożone karty przedstawiające zwierzęta, w innym miasta, w kolejnym góry. Z pocztówek z odległych stron powstaje kolekcja o wspólnym temacie. W powstających kolekcjach przedmioty nabywają dodatkowych znaczeń i wartości ze względu na inne przedmioty. Kilka starych zardzewiałych konewek może mieć wartość stalowego złomu na jakimś punkcie skupu, ale tu, gdy stoją obok siebie i stanowią kolekcję, ujawniają swoje wartości historyczne, estetyczne, sentymentalne i nabywają nowych treści, gdy porównujemy je ze sobą. Gdzie indziej kolekcjoner guzików spotyka guzik nieznanego mu typu, który pozwoli rozbudować albo zmodyfikować kolekcję. Giełda pełna jest nowych wrażeń i spostrzeżeń odwiedzających, a także spotkań i rozmów między nimi, jak rozmowa mówiących po francusku kupujących z mówiącym po czesku sprzedawcą szkła z czeskiego Jablonca. Interakcja między spotykającymi się tu różnymi miejscami ma nie tylko postać rozmów ludzi, ale też oddziaływań zachodzących między znaczeniami przybyłych przedmiotów. Interakcja ta prowadzi do powstawania nowych treści i wytworów kulturowych, jak kolekcje pocztówek czy Budda z Madonnami. Rezultatem tej kulturowej twórczości spotkania treści z różnych miejsc w tym miejscu jest także cała Świdnicka Giełda Staroci⁵.

⁵ Ulf Hannerz, *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, tłum. Katarzyna Frank (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego), 96–97.

Ekumena, globalność, lokalność

Jak to możliwe, że miejsce jest spotkaniem ludzi, przedmiotów, treści kulturowych z innych miejsc? Jakie koncepcje pomogą nam to zrozumieć? Sprawdźmy przydatność koncepcji globalnej ekumeny kulturowej, którą sformułował szwedzki antropolog społeczny Ulf Hannerz, rozwijający pomysł amerykańskiego antropologa kulturowego Alfreda Louisa Kroebera. Hannerz cytuje słowa Kroebera: „globalna ekumena to termin, który [...] wybieram, nawiązując do współzależności w świecie, za sprawą interakcji, wymiany i związanego z nimi rozwoju”⁶. Globalna ekumena staje się synonimem ogólnoludzkiej kultury, a Hannerz wskazuje na istotną własność jej składników: „wszystko, co kulturowe, może się przemieszczać skądkolwiek gdziekolwiek, od kogokolwiek do kogokolwiek innego”⁷. Tymi słowami nawiązuje do Kroebera, który w tekście *Byt ponadorganiczny* z 1917 r. tłumaczył uwarunkowania umożliwiające to przemieszczanie przykładem, w którym przemieszcza się człowiek, a nie kulturowe treści. Zaproponował, byśmy wyobrazili sobie urodzone we Francji dziecko adoptowane i wychowane przez parę Chińczyków w Chinach i dodał, że nie musimy zastanawiać się, jakim językiem będzie mówiło, gdy dorośnie: „Ani słowa po francusku, tylko czystym, płynnym językiem chińskim”⁸.

Treści kulturowych nie dziedziczymy biologicznie po rodzinach, ale uczymy się ich, nabywamy w trakcie życia od innych ludzi. Zarazem nie ma w nas barier biologicznych uniemożliwiających nauczenie się innego języka, przyjęcie innej religii czy stylu życia. Kolejną własnością składników globalnej ekumeny jest to, że nie ma w nich żadnych barier kulturowych, które uniemożliwiałyby te przemieszczanie między ludźmi i miejscami. Oczywiście, nie chodzi tu o brak niezgodności czy niewspółmierności między samymi treściami kulturowymi. Chodzi o brak zapisanych kulturowo przeszkód uniemożliwiających przyjęcie tych treści przez innych przedstawicieli gatunku *Homo sapiens* oraz pojawienie się tych treści w innych miejscach. Hannerz uzupełnia takie rozumienie ekumeny, wskazując na ruch, który jest konieczny do jej istnienia: „ludzie przemieszczają się ze swoimi znaczeniami, a znaczenia znajdują sposoby przemieszczania się nawet wtedy, gdy

⁶ Alfred Louis Kroeber, „The Ancient Oikouménēas an Historic Culture Aggregate”, *Journal of the Royal Anthropological Institute* 1945, nr 75: 9 (cyt. za: Hannerz, *Powiązania*, 19).

⁷ Hannerz, *Powiązania*, 79.

⁸ Alfred Louis Kroeber, „Byt ponadorganiczny”, w: Alfred Louis Kroeber, *Istota kultury*, tłum. Piotr Sztompka (Warszawa: PIW, 1989), 64.

ludzie pozostają na miejscu⁹. Takie rozumienie kultury neguje pojmowanie jej w liczbie mnogiej, jako kultury plemienne czy narodowe i Hannerz także przywołuje tu słowa Kroebera: „każda taka kultura jest nieuchronnie w pewnym stopniu jednostką sztuczną, oddzieloną od reszty ze względów praktycznych, a ostateczną, naturalną komórką [...] jest kultura całej ludzkości w każdym czasie i każdym miejscu”.¹⁰ W tej perspektywie wszystko, co spotkamy na świdnickim Rynku w ten niedzielny poranek, jak i cała giełda staroci to fragmenty integralnej całości, jaką jest globalna ekumena. Spotykane w tym miejscu przedmioty przybyły z innych miejsc, by udać się w kolejne. Towarzyszące im treści też są w ruchu a jeśli jakieś pojawiły się tutaj w efekcie spotkania, to udadzą się w dalszą podróż. Podróży tych treści towarzyszy nieustanne i nieuchronne ich przekształcanie pod wpływem nowych miejsc. Znaczenia i wartości starych figurek religijnych z dalekiej Azji czy Afryki mogą być nieczytelne dla kolekcjonerów, ale nabywają tu innych znaczeń i wartości: estetycznych, historycznych, gdy są stare, kulturowych, gdy reprezentują jakiś region. Nabywają także wartości komercyjnej: mają określoną cenę, kupowane są dla lokaty albo zysku, gdy ktoś je kupuje, by je sprzedać i zarobić.

Jest jeszcze inna koncepcja, którą warto przywołać, gdy chcemy rozumieć, co dzieje się na świdnickim Rynku. W badaniach zjawisk globalnych dominuje pewien sposób ich pojmowania. Są one odróżniane, oddzielane i przeciwstawiane zjawiskom lokalnym. Wynika to z rozumienia globalności. Jest ona pojmowana jako coś różnego, oddzielnego, przeciwnego lokalności. Na przykład – *Cultural Anthropology: Global Forces, Local Lives*¹¹. W pracy J. K. Gibson-Graham *Beyond Global vs. Local* odnajdujemy charakterystykę tego rozumowania: lokalne jest małe, słabe, bierne i uległe temu, co globalne. To ostatnie jest duże, silne i aktywnie działające¹². Takie myślenie jest przedmiotem krytyki, a o jej powodach i charakterze dowiadujemy się z cytowanej pracy. Myślę, że główną słabością takiego pojmowania globalności jest brak zadowalającej odpowiedzi na pytania, gdzie i jak istnieje globalność i globalne zjawiska, jeśli są czymś innym, oddzielnym,

⁹ Hannerz, *Powiązania*, 21.

¹⁰ Kroeber, „The Ancient”, 9 (cyt. za: Hannerz, *Powiązania*, 21).

¹¹ Jack David Eller, *Cultural Anthropology: Global Forces, Local Lives* (Abingdon: Routledge, 2016).

¹² J. K. Gibson-Graham, „Beyond Global vs. Local: Economic Politics outside The Binary Frame”, w: *Geographies of Power: Placing Scale*, red. Andrew Herod, Melissa Wright (Oxford: Blackwell Publishers, 2002), 25–60. „J.K. Gibson-Graham” to pseudonim, pod którym wspólnie publikują Julie Graham i Katherine Gibson.

przeciwnym lokalności. To pytania o miejsce i sposób istnienia, o locus i status ontyczny globalności. Te bez odpowiedzi pytania skłaniają do szukania innego sposobu pojmowania globalności.

Propozycję odnajdujemy w pracy J. K. Gibson-Grahama ona tą, którą warto przywołać, gdy zastanawiamy się nad świdnickim Rynkiem. Koncepcja składa się z dwóch postulatów. Pierwszy, by globalność pojmować i badać jako lokalność w tym znaczeniu i z tego powodu, że to, co globalne zawsze istnieje w jakiejś części ziemskiego globu, a nie na nim całym. Dodajmy, że to, co globalne zawsze istnieje w jakichś lokalnościach i ma w nich swoje początki. Postulat drugi jest taki, by lokalność pojmować i badać jako globalność w tym znaczeniu i z tego powodu, że lokalność jest zawsze częścią sieci rozległych i złożonych relacji oddziaływań z innymi lokalnościami a interakcja ta jest powodem powstawania, przekształcania i zaniku lokalności i zjawisk lokalnych. Oba postulaty są zbieżne. Spotykane na świdnickim Rynku przedmioty i znaczenia są częścią złożonych sieci zależności, wiążących je z innymi przedmiotami, znaczeniami, miejscami i ludźmi. Nie zastanawiamy się zwykle nad tą gęstwiną. Nie sądzę jednak, byśmy mogli zrekonstruować całościowy obraz takiej sieci powiązań nawet w przypadku wybranego przedmiotu, znaczenia czy człowieka. Koncepcja Gibson-Graham i jej postulaty pozwalają nam jednak zrozumieć naturę relacji pomiędzy świdnickim Rynkiem a innymi miejscami z różnych stron świata. Postulat „local is global” uświadamia nam, że to miejsce jest integralną częścią złożonych i rozległych powiązań zachodzących między wieloma, czasem bardzo odległymi miejscami, co określić możemy formułą: „Rynek jest światem”. Postulat „global is local” uświadamia nam, że te sieci powiązań o rozległym, nawet globalnym zasięgu zawsze mają postać powiązań między konkretnymi lokalnościami, jak nasz Rynek, a globalnie rozpoznawane przedmioty, znaczenia i wartości także zawsze istnieją lokalnie, wchodząc w unikatowe i niepowtarzalne relacje specyficzne dla określonego miejsca, jak Budda z Tajlandii odpoczywający w towarzystwie Madonn z Francji, Grecji i Ukrainy. Gdy przypomnimy sobie jeszcze, że miejsce to jest wypełnione przedmiotami, które pochodzą z innych miejsc i nadal są ich fragmentami, to możemy użyć podwójnej formuły „świat jest Rynkiem, a Rynek światem”. Jednak formuła ta nie oznacza ich utożsamienia, lecz ścisły, nierozzerwalny, intymny i bliski związek, którego nie ograniczają nawet ogromne odległości. Jak to jest możliwe? Odpowiedzi na to pytanie poszukajmy w badaniach nad miejscem i otaczającą go przestrzenią, której jest częścią.

Miejsce i przestrzeń

Spotkania przedmiotów, znaczeń i ludzi zawsze mają swoje miejsce. W *Fizyce* Arystoteles pisał: „Pytanie o to, czym jest miejsce stwarza wiele trudności”¹³. Jedną z nich jest relacja między miejscem a zajmowaną przez nie rzeczą. Zauważył, że istnienie rzeczy związane jest z zajmowaniem przez nią miejsca, ale „miejsce może być z każdej rzeczy opróżnione i od niej oddzielone”¹⁴. Puste miejsce to dla Arystotelesa kłopot, bo odrzucał on istnienie próżni¹⁵. Arystoteles uczynił drugie ważne dla nas spostrzeżenie, że miejsce i ciało w nim obecne charakteryzują się ciągłością: „miejsce tworzy kontinuum; bo części ciała zajmują pewne miejsce i łączą się razem we wspólnej granicy. A więc i części miejsca, zajmowane przez poszczególne części ciała, spotykają się razem”¹⁶. Zatem miejsce składa się z części, które też są miejscami, a między tymi częściami zachodzi ciągłość w tym znaczeniu, że łączą się ze sobą, stykają granicami. Wskazując na tę ciągłość, Arystoteles chciał uniknąć mówienia o próżni. Ciągłość to brak przerw, próżni między częściami miejsca. Podobnie Awicenna, by uniknąć akceptacji istnienia próżni, twierdził: „Miejscem ciała jest granica tego [innego] ciała, które otacza [pierwsze] i jest wokół niego”¹⁷. A więc między miejscem i otaczającymi go miejscami także zachodzi ciągłość. Dwa sąsiadujące ze sobą miejsca nie tylko stykają się granicami, lecz mają wspólną granicę, gdy granica jednego jest jednocześnie granicą drugiego.

Kategoria ciągłości pojawia się we współczesnych badaniach nad miejscem i przestrzenią prowadzonych przez matematyków w topologii. Ciągła przestrzeń opisywana jest jako spójna¹⁸. To znaczy, że nie można rozłożyć jej na niepuste części, które są rozłączne, czyli nie mają wspólnych elementów. Składniki przestrzeni mają elementy wspólne, a ich przykładem są wspólne granice. Każdy punkt należący do granicy części należy jednocześnie do granicy otaczającej go części.

¹³ Aristotle, *Physics*, tłum. Robert Purves Hardie, Russell Kerr Gay (The University of Adelaide), 4.1, <https://web.archive.org/web/20181201135717/https://ebooks.adelaide.edu.au/a/aristotle/physics/> (dostęp: 26.02.2021).

¹⁴ *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, wybór i tłum. Jan Legowicz (Warszawa: PIW, 1968), 209.

¹⁵ Zenon E. Roskał, „Miejsce, próżnia i przestrzeń w przednewtonowskiej filozofii przyrody”, *Roczniki Filozoficzne* 52, nr 1 (2004): 113–143.

¹⁶ Cyt. za: Roskał, „Miejsce”, 122.

¹⁷ Cyt. za: Roskał, „Miejsce”, 127.

¹⁸ Jerzy Mioduszewski, *Wykłady z topologii. Zbiory spójne i kontinua* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011).

W takiej spójnej przestrzeni nie da się oddzielić jej części od otaczającej ją pozostałej przestrzeni. Granica nie dzieli tu, lecz nierozzerwalnie łączy wspólnymi punktami. Topolodzy rozważają też inne przestrzenie jako konstrukty matematyczne. Przykładem może być przestrzeń drogowo spójna, tj. taka, w której dwa jej dowolne punkty można połączyć drogą. Innym przykładem może być przestrzeń niespójna z oddzielonymi od siebie elementami, jak zbiór liczb naturalnych.

Filozof Franz Brentano proponował jednak pojmować kontinuum nie jako konstrukt matematyczny, lecz pojęcie oparte na naszym doświadczeniu: „Dla Brentano zasadniczą cechą kontinuum jest jego nieodłączna zdolność do tworzenia granic oraz fakt, że granice te mogą być rozumiane jako styczności”¹⁹. Ciągłość miejsca oznacza styczność jego części, a w przypadku przestrzeni to styczność składających się na nią miejsc. Hermann Weyl, który był filozofem, matematykiem i fizykiem, podkreślał niepodzielność kontinuum: nie może być podzielone na odseparowane od siebie części. Przywoływał przy tym Anaksagorasa, który nauczał, że „kontinuum sprzeciwia się odrąbaniu jego części toporem”²⁰. Niepodzielność oznacza, że granice jednych części i miejsc są jednocześnie granicą innych. Oddzielenie wymagałoby zatem odarcia z granicy, która jest integralną częścią miejsca i znajdującego się w nim przedmiotu. Ciągły charakter ma też relacja między miejscem a otaczającą go przestrzenią. Dlatego miejsce i otaczająca go przestrzeń „nawzajem się konstytuują. Przestrzeń nadaje znaczenia otaczanym przez siebie miejscom, a sama bierze znaczenie od nich”²¹. To z kolei słowa geografów.

Z ciągłością miejsca i przestrzeni wiąże się kolejna ich własność – ich ilość i wielkość. Miejsce to wielość części podobnie jak przestrzeń to wielość miejsc. Kontinuum oznacza tu nie tylko ilość i wielkość części i miejsc, lecz także ilość i wielkość odległości między nimi. Arystoteles zauważył, że ciągłość odległości umożliwia ruch, który także ma ciągły charakter: „Ale ponieważ to, co się porusza, porusza się od punktu do punktu, a wszelka wielkość jest ciągła, wobec tego ruch

¹⁹ John L. Bell, „Continuity and Infinitesimals”, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2013, <https://plato.stanford.edu/entries/continuity/> (dostęp: 26.02. 2021).

²⁰ Norman Sieroka, „Neighbourhoods and Intersubjectivity”, w: *Weyl and the Problem of Space. From Science to Philosophy*, red. Julien Bernard, Carlos Lobo (Cham: Springer, 2019), 111.

²¹ Bert-Jaap Koops, Maša Galič, „Conceptualising Space and Place: Lessons from Geography for the Debate on Privacy in Public”, *SSRN Papers* 2018: 24, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3260690 (dostęp: 23.07.2021).

związany jest z wielkością. Ponieważ wielkość jest ciągła, ruch także musi być ciągły²². Tak więc ciągłość to nieodłączna i istotna własność przestrzeni, miejsc i ruchu zachodzącego między nimi.

Wskazanie na tę własność jest kluczowe dla poszukiwanej przez nas odpowiedzi na pytanie, jak to możliwe, że Rynek jest światem, a świat Rynkiem, czyli że różne miejsca są ze sobą powiązane, bliskie, mimo odległości między nimi. Ważną przyczyną tego bliskiego charakteru związku lokalności i globalności jest ruch – przemieszczanie ludzi, przedmiotów, kulturowych treści między miejscami. Jednak nie możemy na nim poprzestać, bo jego udział w kształtowaniu związku lokalności i globalności nie byłby możliwy, gdyby nie ciągłość miejsc i przestrzeni. Gdyby miejsca nie stykały się wspólnymi granicami, to zamiast ciągłego charakteru przestrzeni mielibyśmy w niej dziury, przerwy, które uniemożliwiałyby przemieszczanie między miejscami i izolowałyby je od siebie. Ruch nie byłby możliwy w rozważanej przez topologów przestrzeni nieciągłej, takiej jak zbiór liczb naturalnych, gdzie przestrzeń składa się z oddzielonych od siebie elementów. Ciągły charakter miejsc, przestrzeni i ruchu zapewnia też ciągłość związku przedmiotów z miejscami ich pochodzenia oraz ciągłość związku świdnickiego miejsca z tymi odległymi. Ta ciągłość nigdzie nie ulega przerwaniu, bez względu na ilość miejsc pośredniczących w tej podróży i zachodzących w nich zmian. Radykalne przeobrażenia nie zrywają związków między stanem „po” i „przed”. Stan „po” zawsze będzie przekształceniem tego „przed”, nawet jeśli mamy do czynienia z zaprzeczeniem, niszczeniem czy tworzeniem. Radykalna odmiennność nowego nie oznacza zerwania związków ze starym, dzięki któremu powstała. Odmiennność nie oznacza niezależności, a samo zaprzeczenie jest tylko lustrzanym odbiciem, swoistą repliką i kontynuacją. Własności przestrzeni i miejsca odgrywają ważną rolę w stanowieniu bliskiego związku lokalności i globalności. Ciągłość przestrzeni i wspólność granic są powodem bliskości, ścisłości i nieantagonistyczności relacji zachodzących zarówno między sąsiednimi miejscami, jak i tymi, które są od siebie odległe, między którymi istnieje wiele innych miejsc, które ichnie oddzielają, lecz łączą. Zatem koncepcję globalnej ekumeny Kroebera-Hannerza oraz postulaty „global is local” i „local is global” Gibson-Graham należy uzupełnić o ontyczne własności miejsca i przestrzeni, jak ciągłość i łączący charakter granic. Są one koniecznymi warunkami ekumenicznego charakteru zjawisk

²² *Filozofia starożytna*, 212.

kulturowych oraz bliskiego, nierozzerwalnego związku miejsca ze światem zewnętrznym.

Przypomina mi się tutaj stara, srebrna moneta ze świdnickiego Rynku pokryta wspaniałą patyną mającą postać misternych rysunków, barw i blasków widocznych na powierzchni. Znak mennicy wskazuje na miejsce jej powstania, a awers i rewers są odbiciem stempli mennicznych z tamtego miejsca; i z tego powodu i w tym znaczeniu wiążą monetę nierozzerwalnie z tym miejscem. Istniejąca na powierzchni patyna wymaga długiego czasu i jest rezultatem styczności monety z otaczającym ją powietrzem. To rezultat reakcji chemicznych srebra z pierwiastkami i związkami chemicznymi otoczenia miejsca i miejsc, w których znajdowała się ona znajdowała. Tlenki i inne związki chemiczne są zapisem tego, co unosiło się w powietrzu. Patyna jest zapisem zawartości powietrza i zapisem obecności monety w jego miejscu. Patyna starej monety to rezultat, oznaka i zapis historii jej pobytu i przemieszczania się między wieloma miejscami i nawet, jeśli pozostają one nieznane, to i tak patyna stanowi o wartości monety. Zwróćmy uwagę, że patyna ta stanowiąca dodatkowo o szczególnej wartości monety należy i do niej, i do jej otoczenia. To cienka warstwa związków chemicznych pokrywająca powierzchnię monety, która jest też powierzchnią stykającego się z nią powietrza. Gdybyśmy chcieli oddzielić monetę od tego powietrza i jego zawartości, należałoby pozbawić monetę jej powierzchni, ale tego nie potrafimy zrobić, bo usuwając powierzchnię odsłoniemy kolejną. Anaksagoras miał rację. W dodatku blask patyny umożliwiającą padające na nią promienie Słońca mimo jego ogromnego oddalenia. Ale dodajmy, że blask możliwy jest nie tylko dzięki tym promieniom i ziemskiej atmosferze, którą mogą przenikać, lecz także dzięki własności srebra monety. To wiązanie metaliczne atomów srebra, które charakteryzuje się luźno z nimi związanymi elektronami. To właśnie tym elektronom zawdzięcza srebro i jego patyna swój połysk²³. Wspomniałem, że do powstania patyny potrzebny jest czas. Zatem zajmijmy się czasem.

Czas

Poza ruchem i własnościami przestrzeni jest jeszcze coś koniecznego do istnienia interesującej nas relacji bliskości odległych miejsc. To czas i jego własności:

²³ Adam Bielański, *Chemia ogólna i nieorganiczna* (Warszawa: PWN, 1976), 96.

nieodwracalny i kierunkowy upływ i jego ciągłość. Upływ czasu jest konieczny, by między miejscami dochodziło do przemieszczania, by w jednym miejscu znalazło się coś z innego. Na ciągłość czasu wskazywał już Arystoteles, gdy kontynuował cytowaną powyżej wypowiedź: „ruch także musi być ciągły, a skoro ruch, to i czas, bo czas, który upłynął wydaje się proporcjonalny do ruchu”²⁴. Wspomniany już Hermann Weyl w *Raum–Zeit–Materie* z 1918 roku napisał: „Określona część materii zajmuje określoną część przestrzeni w określonym momencie czasu. W złożonej idei ruchu te trzy fundamentalne pojęcia wchodzi w intymny związek”²⁵. Ruchu wiąże ze sobą przestrzeń, materię, czas, a one są konieczne do jego zajścia. A co z przemieszczaniem się niematerialnych znaczeń i wartości? Ależ czy nie przemieszczają się one w postaci materialnych przedmiotów, glinianych tabliczek, elektronicznych impulsów i wraz z ludźmi jako ich uczucia, myśli i zachowania?

Problematyka czasu jest kontrowersyjna, a spór dotyczy nawet realności czasu i ma miejsce w filozofii i fizyce. W przypadku tej pierwszej byli i są tacy badacze, którzy sprzeciwiają się próbom substancjalizowania czasu, jak P. Zwart, dla którego czas jest jedynie następstwem wydarzeń i sam nie ma własności²⁶. Z kolei J. Fraser²⁷ kontynuuje tradycję przepisywania realnego istnienia czasowi i jego własnościom. Prezentuje koncepcję ewolucji czasu, w której ma on początek, a jego własności pojawiają się i zmieniają wraz z ewolucją materii. W fizyce wyraźna jest różnica między fizyką kwantową a termodynamiką. Równania tej pierwszej nie uwzględniają jednokierunkowego upływu czasu i związanych z tym jego własności. W termodynamice jest inaczej. Analizuje ona procesy, które mają charakter czasowy, a czas ma charakter kierunkowy i nieodwracalny, odróżniając przeszłość od przyszłości, co z kolei oznacza asymetryczność czasu, która określana jest mianem jego „strzałki”²⁸.

Czas ma też charakter kontinuum. Jak w przestrzeni granica miejsca jest jednocześnie granicą innego, to w przypadku czasu koniec epizodu jest jednocześnie

²⁴ *Filozofia starożytna*, 212.

²⁵ Herman Weyl, *Space-Time-Matter*, tłum. Henry L. Brose (London: Methuen, 2013), 1, <https://www.gutenberg.org/files/43006/43006-pdf.pdf> (dostęp: 26.02.2021).

²⁶ Paulus J. Zwart, *About Time* (Amsterdam: North-Holland, 1976), 193.

²⁷ Julius T. Fraser, *Genesis and Evolution of Time: A Critique of Interpretation in Physics* (Brighton, Sussex: The Harvester Press, 1982).

²⁸ Ilya Prigogine, Isabelle Stengers, *Z chaosu ku porządkowi*, tłum. Katarzyna Lipszyc (Warszawa: PIW, 1990).

początkiem kolejnego. Podobnie teraźniejszość – jak zauważył Franz Brentano – jest jednocześnie końcem przeszłości i początkiem przyszłości²⁹. Podobnie jak w przestrzeni, mamy tu do czynienia z ciągłością. Chwile jak miejsca stykają się bezpośrednio z innymi chwilami i nie ma tu przerw czy czasowych luk. Z nieodwracalnością czasu wiąże się nieuchronność zmiany tego, co się w nim dzieje i bezpowrotność przeszłości w tym znaczeniu, że nie ma możliwości powrotu do niej. Jednak z ciągłości czasu wynika też ta bezpowrotność w innym znaczeniu: nie da się zerwać z tą przeszłością i jej zmienić³⁰. Ciągłość upływu czasu wiąże nie tylko chwile stykające się ze sobą, lecz także chwile, między którymi wyróżnić można wiele innych chwil. Za sprawą ciągłości te odległe czasowo chwile nadal pozostają w ścisłym i bliskim związku, dzięki tym chwilom-pomiędzy, które nie oddzielają, lecz łączą zapewniając powiązania zachodzące także pomimo zasadniczych przeobrażeń tego, co przemieszcza się w czasie i przestrzeni. Zwróćmy uwagę na dwie konsekwencje ciągłości czasu, które są kluczowe dla naszych rozważań. Upływający czas i jego ciągłość uczestniczą w ruchu i wraz z ciągłością przestrzeni uczestniczą w zapewnianiu ciągłości nieprzerwanego, bliskiego związku pomiędzy oddalonymi w przestrzeni miejscami. Podobnie ciągłość upływającego czasu zapewnia nierozzerwany związek i między następującymi po sobie chwilami i tymi, które są od siebie czasowo odległe. Dlatego nic nie może zerwać ze swoją przeszłością bez względu na to, jak daleko czasowo i przestrzennie się ona znajduje.

Ciągłość czasu umożliwia też fenomen określany przez badaczy mianem palimpsestu. Tradycyjnie terminem tym określany jest materiał piśmienny wielokrotnie zapisywany w różnych okresach różnymi tekstami. Na przykład, na zapisanym pergaminie dopisywano tekst na jego marginesach, między zapisywanymi wersami lub ukośnie krzyżując nowe wersy ze starymi. Pojawili się badacze, którzy zaczęli pisać o palimpsestowej naturze rzeczywistości. Archeolog norweski Bjørnar Olsen pisze: „to, co uważamy za nasz współczesny świat, nie jest utwo-

²⁹ John L. Bell, *Continuity and the Logic of Perception*, <https://publish.uwo.ca/~jbell/The%20Logic%20of%20Perception1.pdf> (dostęp: 24.08.2021).

³⁰ Adam Nobis, *Zmiana kulturowa: między historia i ewolucją* (Wrocław: Arboretum, 2006), 205–208.

rzony z istnień pochodzących z tego samego okresu – terażniejszości [...]. Teraźniejszość «składa się w zasadzie z palimpsestu wszystkich trwał przeszłości, które zostały zapisane w materii»³¹.

Spotkania chwil

Na naszym Rynku odnajdujemy mały filatelistyczny klaser, a w nim wśród wielu znaczków także i te na fotografii z wyraźnymi stemplami pocztowych urzędów:



Fot. 4. Znaczki ze stemplami

³¹ Bjørnar Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, tłum. Bożena Shallcross (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2013), 247. W tym: Laurent Olivier, „Duration, Memory and The Nature of the Archaeological Record”, w: *It's about Time: The Concept of Time in Archaeology*, red. Håkan Karlsson (Göteborg: Bricoleur Press, 2001), 66.

Na pierwszym znaczku z wizerunkiem królowej Wiktorii w górnym rzędzie jest stempel „N-Z AMBERLEY 10 DE 86”, co oznacza czas i miejsce ostemplowania: 10 grudnia 1886 r. w Amberley, w Nowej Zelandii. Na trzecim znaczku na górze jest meczet i stempel „21.VI.34 TUNIS”, czyli 21 kwietnia 1934 r. i tunezyjski Tunis. W środkowym rzędzie jest stara indyjska twierdza i „TEYNAMPET 14 Mar 31”, co oznacza dzielnicę Chennai w Indiach i 14 marca 1931 r. W dolnym rzędzie mamy szczygła i „Borsbeek (ANTW.) 19-5-87”: dzielnica belgijskiej Antwerpii i 19 maja 1987 r. Na znaczku z piramidą i Sfinksem mamy „PORT-SAI” i „5 XII.12”, czyli egipski Port Said 5 grudnia 1912 r. Wreszcie w dolnym prawym rogu jest Krzysztof Kolumb oraz „TALTA” i „4 ABR 901”, czyli Taltal w Chile 4 kwietnia 1901 r. Tu czas jest wyraźny. Wyraźne jest to, ile czasu dzieli obecność tych znaczków na świdnickim Rynku od chwil ich ostemplowania. Wyraźne są także odległości czasowe, które oddzielają te chwile w odległych od siebie urządach pocztowych. Jednak mimo że stemple powstały w różnych chwilach, tego dnia w tym samym czasie spotkały się na Rynku. Upływ czasu jest konieczny, by przedmiot z jednego miejsca dotarł do drugiego. Ale – podobnie jak w przypadku przestrzeni – konieczna jest też ciągła natura czasu. Gdyby koniec chwili stemplowania nie był początkiem kolejnej chwili, mielibyśmy przerwy czasowe, które uniemożliwiałyby ruch i dotarcie znaczka tutaj. Ciągłość czasu, jak przestrzeni, ma kolejne konsekwencje. Mimo obecności na Rynku 7 kwietnia 2019 r. znaczki te nie utraciły więzi z chwilą ich ostemplowania, choćby w tym znaczeniu, że nie miały by obecnie odbitych stempli, gdyby nie te odległe w czasie chwile. Ciągłość czasu sprawia, że dzięki temu nierozzerwalnemu związkowi z czasem ostemplowania spotkanie tych znaczków w jednej chwili jest szczególnym spotkaniem tych różnych chwil ich stemplowania a wcześniej drukowania i projektowania.

Zakończenie

Ciągłość czasu tłumaczy, dlaczego świdnicka giełda ma palimpsestowy charakter. Dzięki tej ciągłości jedna chwila na świdnickim Rynku jest spotkaniem wielu innych chwil. Koniecznym warunkiem jest tu także ciągłość przestrzeni, bo spotkanie tych ostemplowanych znaczków to nie tylko spotkanie chwil, ale i miejsc ich ostemplowania. Znaczki są nadal fragmentami tych miejsc i ich przestrzeni, nawet gdy obecnie są od nich bardzo odległe, jak lawa hawajskiej wyspy

jest nadal jej fragmentem mimo, że znajduje się od niej daleko. W niektórych przypadkach urzędy pocztowe nadal działają w tych samych budynkach i pomieszczeniach, choć używają już innych stempli. Czasem w ich budynku spotykamy muzeum poczty albo zupełnie inny budynek. Jednak ostemplowane znaczki są częściami tych odległych miejsc w tych odległych zapisanych stemplami chwilach a świdnickie spotkanie jest spotkaniem tych różnych miejsc z tych różnych od siebie czasów.

Ciągłość czasu, przestrzeni i związane z tym własności miejsc są także koniecznym warunkiem istnienia globalnej ekumeny kulturowej. To dzięki tym fundamentalnym własnościom na świdnickim Rynku spotykamy nie tylko znaczki z odległych od niego miejsc, lecz również królową Wiktorię, Krzysztofa Kolumba, meczet w Tunisie, indyjską twierdzę oraz piramidę i Sfinksa z egipskiej Gizy. Spotykamy nie tylko materialne fragmenty tych miejsc, lecz także pochodzące z nich znaczenia i wartości. Była już o tym mowa, że warunkiem koniecznym globalnej ekumeny jest otwarta natura biologiczna człowieka – w tym znaczeniu, że nie ma w nas biologicznych barier w przyjmowaniu różnych wytworów kulturowych: idei, zachowań, przedmiotów. Warunkiem koniecznym tej ekumeny jest też otwarty, ekumeniczny charakter tych wytworów – w tym znaczeniu, że nie ma w nich barier kulturowych uniemożliwiających ich przemieszczanie między ludźmi i miejscami. Teraz do tych koniecznych warunków ekumenicznego charakteru kultury dodać możemy ciągłość czasu i przestrzeni i charakter miejsc otwartych na otoczenie i inne miejsca.

Ciągłość czasu i przestrzeni oraz wspomniana otwarta natura miejsca konieczne są także do istnienia intymnego, bliskiego, nierozzerwalnego związku miejsca z przestrzenią, lokalności z globalnością określanego postulatami „global is local” i „local is global”. Tu ważny jest także wspomniany już charakter granicy istniejącej między miejscem a jego otoczeniem: granica jest wspólna i należy jednocześnie do miejsca i jego otoczenia, a więc nie oddziela, lecz łączy. Rezultatem jest świdnicka Giełda Staroci, gdzie Rynek jest światem, a świat Rynkiem. Dzięki ciągłości przestrzeni i czasu drobna chwila i fragment miejsca świdnickiej Giełdy powiązany jest z ogromem innych chwil i miejsc, nawet bardzo odległych w czasie i przestrzeni. Stąd globalny i jednocześnie lokalny charakter tego miejsca i nierozzerwalny bliski związek lokalności i globalności. Zamiast o antagonizmie należy mówić o bliskości tego związku: części tego miejsca zajmowane są przez przedmioty i znaczenia, które wcześniej znajdowały się w innych miejscach świata

i mimo przemieszczenia nie straciły więzi z miejscami pochodzenia. W tym znaczeniu powiedzieć można, że lokalność świdnickiego Rynku ma globalny charakter, a jego globalność lokalny, bo w nim właśnie się ona lokalizuje. Bliskości tych powiązań nie osłabiają nie tylko odległości przestrzenne i czasowe, ale także nasza nieznanostwo tych związków.

Koncepcje: globalnej ekumeny kulturowej, bliskiego związku lokalności z globalnością i palimpsestu możemy teraz uzupełnić o ich ontologiczne komponenty. To własności przestrzeni i czasu związane z ich sposobem istnienia, z których szczególnie ważne są ich ciągłości. Ciągłość czasu i przestrzeni to dwie fundamentalne ontologiczne własności, które odpowiadają za ekumeniczny charakter kultury, bliski związek lokalności z globalnością i palimpsestowy charakter teraźniejszości. Uwzględnienie wspomnianych własności przestrzeni i czasu pozwala nam lepiej rozumieć zarówno to, co dzieje się na świdnickim Rynku, jak i dlaczego wydarzenie to jest możliwe³².

Bibliografia

- Aristotle. *Physics*. Tłum. Robert Purves Hardie, Russell Kerr Gay. The University of Adelaide, 4.1, <https://web.archive.org/web/20181201135717/https://ebooks.adelaide.edu.au/a/aristotle/physics>. Dostęp: 26.02.2021.
- Bell, John L. *Continuity and Infinitesimals*. W: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2013, <https://plato.stanford.edu/entries/continuity>. Dostęp: 26.02. 2021.
- Bell, John L. *Continuity and the Logic of Perception*, <https://publish.uwo.ca/~jbell/The%20Logic%20of%20Perception1.pdf>. Dostęp: 24.08.2021.
- Bieleński, Adam. *Chemia ogólna i nieorganiczna*. Warszawa: PWN, 1976.
- Eller, Jack David. *Cultural Anthropology: Global Forces, Local Lives*. Abingdon: Routledge, 2016.
- Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*. Wybór i tłum. Jan Legowicz. Warszawa: PIW, 1968.
- Fraser, Julius T. *Genesis and Evolution of Time: A Critique of Interpretation in Physics*. Brighton, Sussex: The Harvester Press, 1982.

³² Trzem osobom serdecznie dziękuję za lekturę roboczej wersji tego tekstu i poczynione uwagi, które pomogły mi w przygotowaniu nowej wersji. To fizyk dr Tomasz Mrozek z Centrum Badań Kosmicznych PAN i filozofowie: dr hab. Leszek Kopciuch, prof. UMCS – z Katedry Historii Filozofii i Filozofii Porównawczej UMCS oraz prof. dr hab. Zenon Roskal z Katedry Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych KUL.

- Gibson-Graham, J. K. „Beyond Global vs. Local: Economic Politics outside The Binary Frame”. W: *Geographies of Power: Placing Scale*, red. Andrew Herod, Melissa Wright, 25–60. Oxford: Blackwell Publishers, 2002.
- Hannerz, Ulf. *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*. Tłum. Katarzyna Frank. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Koops, Bert-Jaap, Maša Galič. „Conceptualising Space and Place: Lessons from Geography for the Debate on Privacy in Public”. *SSRN Papers* 2018: 19–46, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3260690. Dostęp: 23.07.2021.
- Kroeber, Alfred Louis. „The Ancient Oikouménē as a Historic Culture Aggregate”. *Journal of the Royal Anthropological Institute* 1945, nr 75: 9–20.
- Kroeber, Alfred Louis. „Byt ponadorganiczny”. W: Alfred Louis Kroeber, *Istota kultury*. Tłum. Piotr Sztompka, 53–122. Warszawa: PIW, 1989.
- Mioduszeowski, Jerzy. *Wykłady z topologii. Zbiory spójne i kontinua*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011.
- Nobis, Adam. *Zmiana kulturowa: między historią i ewolucją*. Wrocław: Arboretum, 2006.
- Olivier, Laurent. „Duration, Memory and The Nature of the Archaeological Record”. W: *It's about Time: The Concept of Time in Archaeology*, red. Håkan Karlsson, 61–70. Göteborg: Bricoleur Press, 2001.
- Olsen, Bjørnar. *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Tłum. Bożena Shallcross. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2013.
- Prigogine, Ilya, Isabelle Stengers. *Z chaosu ku porządkowi*. Tłum. Katarzyna Lipszyc. Warszawa: PIW, 1990.
- Roskal, Zenon E. „Miejsce, próżnia i przestrzeń w przednewtonowskiej filozofii przyrody”. *Roczniki Filozoficzne* 52, nr 1 (2004): 113–143.
- Sieroka, Norman. „Neighbourhoods and Intersubjectivity”. W: *Weyl and the Problem of Space. From Science to Philosophy*, red. Julien Bernard, Carlos Lobo, 99–122. Cham: Springer, 2019.
- Wat Pho*, <http://www.watpho.com/en#Page1>. Dostęp: 20.07.2021.
- Waters, Glenn. „Coco Joe's was located in Punaluu Hawaii”. *HubPages* 2018, <https://discover.hubpages.com/travel/Collecting-Coco-Joes-of-Hawaii-Legends-in-Lava>. Dostęp: 19.07.2021.
- Weyl, Hermann. *Space-Time-Matter*. Tłum. Henry L. Brose. London: Methuen, 2013, <https://www.gutenberg.org/files/43006/43006-pdf.pdf>. Dostęp: 26.02.2021.
- Zwart, Paulus J. *About Time*. Amsterdam: North-Holland, 1976.
- Мешок, 2021, <https://meshok.net>. Dostęp: 19.07.2021.
- Мурманский областной художественный музей, 2021, vk.com/murmanskmuseum. Dostęp: 19.07.2021.

Summary

Places, moments, objects and people (part II)

In the text I analyze the flea market in Świdnica (Poland): items from different places and times present there. I argue that the meeting of these objects is at the same time indirectly the meeting of these different places and moments in one moment and place. I wonder how is this possible? I refer to three concepts: the global cultural ecumen, the palimpsest and the postulate of treating local and global as closely related. I come to the conclusion that these concepts should be supplemented with ontic properties of place, space, moments and time. Continuity is one of the most important here. The continuity of space and time is a necessary condition for the ecumenical character of culture, the close relationship between local and global, and the palimpsest character of the present day.

Keywords: place, space, time, objects, continuity, global, local

Zusammenfassung

Orte, Momente, Gegenstände und Menschen (Teil II)

Im Text analysiere ich den Flohmarkt in Świdnica: die dort vorhandenen Gegenstände aus verschiedenen Orten und Zeiten. Ich behaupte, dass das Treffen dieser Gegenstände gleichzeitig indirekt ein Treffen dieser verschiedenen Orte und Momente in einem Augenblick und an einem Ort ist. Ich frage mich, wie das möglich ist? Ich berufe mich auf drei Konzepte: globale kulturelle Ökumene, Palimpsest und die Forderung, Lokalität und Globalität als eng verbunden zu behandeln. Ich komme zu dem Schluss, dass diese Konzepte durch die ontischen Eigenschaften des Ortes, des Raums, der Momente und der Zeit ergänzt werden müssen. Zu den wichtigsten gehört hier die Kontinuität. Die Kontinuität von Raum und Zeit ist eine notwendige Voraussetzung für den ökumenischen Charakter der Kultur, die enge Verbindung von Lokalität und Globalität und den Palimpsest-Charakter der Gegenwart.

Schlüsselwörter: Ort, Raum, Zeit, Gegenstände, Kontinuität, Globalität, Lokalität

Information about Author:

ADAM NOBIS, PhD, DSc, professor, Wrocław University; address for correspondence: Institute of Cultural Studies, Global Studies Laboratory, PL 50-139 Wrocław, ul. Szewska 50; e-mail: adam.nobis@uwr.edu.pl

